

KOMENTARZ EGZEGETYCZNY DO MT 15,21-28

Tłumaczenie:

21. *A gdy wyszedł stamtąd Jezus, oddalił się w okolice Tyru i Sydonu.*
22. *I oto kobieta kananejska z okolic tych, gdy wyszła, krzyczała, powiadając: zlituj się nade mną, Panie, Synu Dawida. Córka moja jest ciężko dręczona przez demona.*
23. *On zaś nie odpowiedział jej [ani] słowem. I gdy przystąpili uczniowie Jego, prosili Go, mówiąc: każ jej odejść, gdyż krzyczy za nami.*
24. *On zaś odpowiadając, rzekł: Nie zostałem posłany, chyba za wyjątkiem do owiec zaginionych [z] domu Izraela.*
25. *Ona zaś, gdy podeszła, oddawała Mu pokłon, mówiąc: Panie, pomóż mi.*
26. *On zaś odpowiadając, rzekł: Nie jest dobrą [rzeczą] brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.*
27. *Ona zaś odrzekła: tak, Panie, przecież i szczenięta jedzą z okruchów spadających ze stołu ich panów.*
28. *Wtedy odpowiadając Jezus, rzekł do niej: Och, kobieto, wielka [jest] wiara twoja: niech się stanie ci, tak jak chcesz. I została uzdrowiona jej córka od tej godziny.*

Analiza literacka:

Tekst kazalny Mt 15,21-28 umieszczony został przez Ewangelistę w otoczeniu perypok (w sekcji Mt 15,1-16,12), w których łączącym motywem (w wymiarze fizycznym lub metaforycznym) jest pokarm i chleb (Mt 15,1-20: spór z faryzeuszami o jedzenie chleba nieumytymi rękami; 15,29-39: nakarmienie czterech tysięcy; 16,1-12: ostrzeżenie przed „kwasem” saduceuszy i faryzeuszy. Zaskakująco w tym miejscu wygląda zmiana osób konfrontujących się z Jezusem - z żydowskich przywódców religijnych na skromną kobietę, która w dodatku jest poganką.

Mateusz przejął od Marka materiał o spotkaniu Jezusa z kobietą kananejską (Mk

7,24-30), jakkolwiek przepracował go, zmieniając nieco wymowę całej perykopy; w szczególności widoczne jest to w ww. 23-24 („szorstkość” Jezusa wobec kobiety):

- a) milczenie Jezusa
- b) prośba uczniów o odesłanie kobiety
- c) odpowiedź Jezusa na prośbę uczniów

Gatunek tekstu kazalnego to uzdrowienie „na odległość” (w tym przypadku jako uwolnienie od demona). R. Pesch w swoim komentarzu do Ew. Marka podaje cechy charakterystyczne dla tego rodzaju relacji o uzdrowieniu:

- prośba przedstawiciela osoby chorej
- pojawiająca się przeszkoda
- wyrażenie przez przedstawiciela ufności
- zapewnienie Jezusa o Jego pomocy i odesłanie proszącego

W Mt 15,21-28 generalnie schemat jest zachowany, chociaż uderza fakt, że prośba kobiety oraz zapewnienie Jezusa podane są bardzo oszczędnie.

Struktura literacka analizowanej perykopy przedstawia się następująco:

1. Mt 15,21-22a - Tło sceny - Jezus oddala się w okolice Tyru i Sydonu i spotyka kobietę kananejską
2. Mt 15,22b-28c - rozbudowana konwersacja
 - a) Mt 15,22b - prośba kobiety
 - b) Mt 15,23a - odpowiedź Jezusa (milczenie, lecz formalnie jako odpowiedź) - „On zaś ... (nie) odpowiedział”
 - c) Mt 15,23b - prośba uczniów
 - d) Mt 15,24 - odpowiedź Jezusa - „On zaś odpowiadając”
 - e) Mt 15,25 - prośba kobiety
 - f) Mt 15,26 - odpowiedź Jezusa - „On zaś odpowiadając”
 - g) Mt 15,27 - prośba kobiety
 - h) Mt 15,28a-c - odpowiedź Jezusa - „wtedy odpowiadając”
3. Mt 15,28d - konkluzja

Komentarz:

21 Notka o odejściu Jezusa do okolic Tyru i Sydonu (Mateusz wzmiankuje o Sydonie, czego brak u Marka) - miast leżących na północ od Galilei - może wskazywać na pewien wzór, zgodnie z którym Ewangelista opisuje „wędrowną” naturę Jezusa (połączenie *ekeiten* i *anechoren - stamtąd ... oddalił się*) lub też zaznacza zagrożenie dla Niego, tym bardziej, że kontekst okalający perykopę ukazuje konfrontację z żydowskimi przywódcami. Okolice dawnych miast fenickich stanowiły terytorium raczej obce etnicznie, stąd też Mateusz w następnym wersecie wyraźnie zaznaczy, że napotkana kobieta była pochodzenia kananejskiego.

22 Początek wiersza to wtrącenie ulubionego wykrzyknika przez Ewangelistę (*kai idou - „i oto”*). Na scenie pojawia się kobieta, określona mianem *chananaia*, czyli „kananejską”. Pojawia się pytanie, dlaczego ten zwrot - występujący w NT tylko tutaj - zastąpił Markowe *syrofoinikissa* („Syrofenicjanka”) na *chananaia*? Egzegeci widzieli rozmaite rozwiązania: że Mateusz podążał za tradycją nie-Markową; że miałyby zaistnieć gra słów *chananaia/kynaria* („kananejska”/„szczenięta”); że *chananaia* i *syrofoinikissa* byłyby różnymi wariantami tłumaczenia aramejskiego *kēna ‘ ānītā* ; według jeszcze innej hipotezy interesujący nas termin miałyby w czasach, gdy spisywana była Ewangelia Mateusza, nosić w kręgach semickich znaczenie „fenicki”. Warto dodać, że w Septuagincie w Joz 5,12 zwrot „kraj Kanaanu” określony został jako *ton phoinikon - (ziemia) Fenicjan*. Jakkolwiek mógł istnieć pewien związek między pojęciami „kananejski” i „fenicki” (za pośrednictwem Greków, którzy te pojęcia ze sobą łączyli), to motyw podania innego określenia kobiety przez Mateusza mógł również być natury teologicznej: Kanaan z miejsca kojarzy się ze Starym Testamentem, gdzie Kanaanici byli wrogiem Izraela. Czy zatem zwiastowanie Jezusa o Królestwie Bożym powinno trafić również do tych, którzy nie należą do zaginionych owiec z „domu Izraela?”. W porównaniu z łagodnym opisem Marka, Mateusz nie od razu ujawnia swoje zamysły.

Kobieta wołała donośnie: *zlituj się nade mną*. Była głęboko poruszona, jako że jej

córka była dręczona (gr. *kakos daimonidzetai* - „ciężko dręczona przez demona”) przez złego ducha. W Jezusie dostrzegła autorytet („Synu Dawida” - zwrot ośmiokrotnie w Mt odnoszący się do Jezusa), który może przynieść jej pomoc.

23 Niezwykle w tym miejscu jest to, że Jezus reaguje milczeniem („ani słowem”), gdyż generalnie nie zostawiał proszącego bez odpowiedzi, a nawet z wyprzedzeniem przychodził mu bądź jej z pomocą. Z kolei uczniowie zaczynają odgrywać negatywną rolę (por. Mt 14,15 i 19,13), domagając się u Jezusa, aby odprawił kobietę, której krzyki najwyraźniej stały się dla nich utrapieniem. Starożytny Kościół w swoich interpretacjach starał się łagodzić niezbyt kryształowy obraz uczniów, sugerując, że chcieli oni, aby Pan odprawił kobietę uprzednio spełniając jej prośbę (*każ jej odejść* w znaczeniu *uwolnij ją, odpraw ją wolno* - w tym duchu np. Hilary z Poitiers). Taka interpretacja w jakimś stopniu jest zasadna o tyle, że Jezus w następnym wierszu zdaje się ograniczać w swej misji wyłącznie do Izraela.

24 Słowa Jezusa *jestem posłany tylko do owiec zaginionych (z) domu Izraela* nawiązują do uprzedniej Jego wypowiedzi w Mt 10,5-6 („*Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela.*”). Wydają się być skierowane do uczniów, a nie do kobiety. Misja Jezusa do Izraela to kwestia Bożej wierności wobec swego ludu (por. Rz 15,8). Jezus został *posłany*, zatem wypełnia misję, którą zlecił Mu Ojciec. Jeśli On sam miał misję do spełnienia w Izraelu, to wtedy i uczniowie mają się mieć na baczności, aby „nie wkraczać na drogę pogan”.

Wzmianka o „zaginionych owcach z domu Izraela” to stylistyka Mateuszowa. Jest w tym pewna aluzja do Jr 50,6, gdzie pojawia się obraz zagubionej trzody owiec, jako narodu izraelskiego, który w swym zagubieniu został na dodatek porzucony przez przywódców. Raz jeszcze w Mt obraz błakających się owiec - którym grozi niebezpieczeństwo zagłady - pojawia się w Mt 18,12-14.

25 Niezrażona prawdziwym czy domniemanym „szorstkim” milczeniem Jezusa, kobieta kananejska ponownie przychodzi do Niego, wyraźnie oddając mu cześć. Grecki

termin *proskyneō* oznacza oddawanie pokłonu, polegające na głębokim ukłonie, a nawet na padaniu na twarz, i na ucałowaniu stopy lub skraju szaty adorowanej osoby. Pośród tego aktu czci ponownie pojawia się prośba kobiety o pomoc. I ponownie wybrzmiewa z akcentem zwrot: „Panie”. Zaskakujące słowa w ustach obcej kulturowo kobiety wydają się wyrabiać w czytelniku Ewangelii wrażenie, że zrozpaczona kobieta uznaje w Jezusie kogoś znacznie większego od typowego uzdrowiciela. A w dodatku używa języka modlitewnego obecnego w Psalmach (por. 43,27 czy 109,26 - z tym samym greckim słowem w Septuagincie).

26 - 27 Jezus po raz kolejny udziela odpowiedzi i tym razem wyraźnie zwraca się do kobiety, operując obrazem dzieci i szczeniąt w jednym domu - oraz wskazując na różnicę w ich traktowaniu przez domowników. Obraz znany w starożytności (z którego korzystał choćby Arystoteles: „zarządzając domem, najlepsze pożywienie daje się wolnym osobom, a najgorsze domowym zwierzętom” czy Eurypides, który wspominał o okruchach dla psów). W ujęciu Mateusza obraz ten przedstawia żydowski pogląd na historiozbowczy prymat Izraela, z czym zarówno Jezus jak i kobieta nie polemizują. „Chleb dzieci” to symbol mesjańskiego spełnienia. Dzieci symbolizują naród żydowski, zaś „szczenięta” odnoszą się do tych, którzy znaleźli się poza obrębem Narodu Wybranego. Podkreślić jednak należy, że określenie „szczenięta” (gr. *kynaria*) brzmi tutaj łagodnie. W jednym domu zarówno dzieci jak i „przytulne” zwierzęta obdarzane są miłością, mimo że zachowane zostają odpowiednie proporcje. Błagająca kobieta kananejska zdaje się podchwytwać ten motyw, wspominając o drobnych okruchach (gr. *to psychion* - „ułomek, kawałek, okruch, okruszyna”), którymi szczenięta mogą zupełnie swobodnie się cieszyć.

28 Mądra odpowiedź kobiety wywarła duże wrażenie na Jezusie. Jej bezwarunkowa ufność, wyrażona w kilkakrotnie ponawianych prośbach, zostaje przez Niego określona jako *wiara* i to znacząca (gr. *megale sou he pistis* - „wielka jest twa wiara”). Podobne uznanie Jezus wyraża wobec setnika rzymskiego w Mt 8,10. Motyw nagrody za okazaną wiarę w Boga - w postaci spełnienia prośby o uzdrowienie - jest ważne dla Mateu-

sza (por. Mt 8,13; 9,22.29 i ogólna zasada wiary w powiązaniu z modlitwą: Mt 21,22). Nie inaczej dzieje się w obecnej historii. Kobieta otrzymuje obietnicę, że stanie się (tj. nastąpi uwolnienie córki, określone mianem „uzdrowienia”) według jej pragnienia. Ewangelista dopowiada, że cud dokonał się ze skutkiem natychmiastowym („od tej godziny”). Bezwarunkowa ufność okazana wobec Pana i Syna Dawida obejmuje więc realne doświadczenie uzdrowienia, choć w tym przypadku dotyka kogoś innego niż samego proszącego.

Romuald Tomaszewski